

**TEATR MUZYCZNY
ROMA**

Johann Strauss



**ZEMSTA
NIETOPERZA**

W naszym repertuarze:

JOHANN STRAUSS
BARON CYGAŃSKI

Porywające widowisko, przepych inscenizacji,
cygańskie tabory, parady huzarów, wiedeńska promenada,
nieśmiertelna muzyka „Króla Walca”

* * *

BOGUSŁAW KACZYŃSKI

PRZEDSTAWIA

ZACZAROWANY
ŚWIAT OPERETKI

Najpiękniejsze melodie
Offenbacha, Straussa, Lehára, Kálmána
Parada najznakomitszych gwiazd
polskiej sceny muzycznej

* * *

Następna premiera

Georges Bizet
CARMEN



WARSZAWA
ul. Nowogrodzka 49

Dyrektor
Naczelny i Artystyczny
BOGUSŁAW KACZYŃSKI



Johann Strauss

Można zaryzykować twierdzenie, że nazwisko Johanna Straussa znane jest w każdym zakątku świata, do którego dotarła cywilizacja, a w każdym razie wszędzie tam, gdzie dotarł walc. Bo Strauss i walc to niemal jedno. Strauss, walc i jeszcze Wiedeń.

Johann Strauss
**ZEMSTA
NIETOPERZA**

(DIE FLEDERMAUS)

Operetka w trzech aktach

Libretto: Carl Haffner i Richard Genée
według komedii „Le Réveillon” Henri Meilhaca
i Ludovica Halévy’ego

Przekład polski libretta: Julian Tuwim

WARSZAWA

Premiera 22 i 23 kwietnia 1995 r.



JITKA STOKALSKA
Inscenizacja i reżyseria



MIECZYŚLAW NOWAKOWSKI
Kierownictwo muzyczne



JADWIGA MARIA JAROSIEWICZ
Dekoracje i kostiumy



VIOLETTA SJSKA
Choreografia

Szanowni Państwo,

„Zemsta nietoperza” Johanna Straussa zajmuje wyjątkową pozycję w dziejach kultury muzycznej. Jest bowiem nie tylko najstynniejszą klasyczną wiedeńską operetką, ale także arcydziełem zaliczanym do grona najznakomitszych oper komicznych i mimo swojego bardzo już sędziwego wieku z niesłabnącym powodzeniem rozgrzewa serca i umysły widzów na całym świecie.

Wielcy i najwięksi dyrygenci, śpiewacy, inscenizatorzy, i choreografowie, z radością włączali „Zemstę nietoperza” do swoich planów repertuarowych i z należnym dziełu szacunkiem odkrywali coraz to nowe uroki nieśmiertelnej partytury stworzonej przez „króla walca”. Listę znakomitości otwiera, już w końcu ubiegłego stulecia, reformator sztuki dyrygowania – wielki Arthur Nikisch. Wkrótce potem słynny kompozytor i dyrygent Gustaw Mahler potęgą swego nazwiska i magią osobowości ostatecznie nobilitował dzieło Straussa, podnosząc je do rangi wielkiej twórczości muzycznej.

W bliższych nam czasach wzorce interpretacji „Zemsty nietoperza” tworzyli: Clemens Krauss, Bruno Walter, Herbert von Karajan.

W 1905 roku „Zemsta nietoperza” wprowadzona została na scenę Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Premierę uświetniła swym udziałem „królowa MET” – wielka polska primadonna Marcelina Sembrich-Kochańska kreująca partię Rozalindy. W latach dwudziestych rolę tę przejęła największa gwiazda ówczesnej doby – ubóstwiana przez tłumy Maria Jeritza.

Po nowojorskim sukcesie oklaskiwana „Zemstę” publiczność Paryża, Wiednia (Opera Cesarska), Festiwalu w Salzburgu, Londynu (Covent Garden), Berlina (w słynnej inscenizacji Maxa Reinhardta), Buenos Aires (Teatro Colon), San Francisco.

Polska prapremiera odbyła się w warszawskim Teatrze Małym 22 grudnia 1881 roku, czyli siedem lat po pierwszej prezentacji dzieła na scenie Theater an der Wien. Wśród plejady rodzimych znakomitości tworzących kreacje historycznego wymiaru, wypada wymienić mistrzów tej miary co: Adolfina Zimajer (Adela), Rufin Morozowicz (Frosch), Wiktoria Kawecka (Rozalinda), Mieczysława Ćwiklińska (Adela), Stanisław Gruszczyński (Eisenstein), Józef Redo (Frank), Aleksander Zelwerowicz (Frosch), Lucyna Messal (Rozalinda), Tadeusz Fijewski (książę Orlovsky), Barbara Kostorzewska (Rozalinda), Ludwik Sempoliński (Frank), Beata Artemska (Rozalinda), Stefan Witas (Frosch), Mieczysław Wojnicki (Eisenstein), Wanda Polańska (Rozalinda). Na scenach zagranicznych głośne sukcesy odnosili: Teresa Żylis-Gara (Rozalinda), Izabela Nawe (Adela), Ryszard Karczykowski (Alfred), Wiesław Ochman (Alfred).

Mamy nadzieję, że nasza najnowsza inscenizacja, z udziałem plejady gwiazd odrodzonego Teatru Roma, będzie godną kontynuacją najpiękniejszych tradycji polskiego teatru muzycznego.

Glenn Gould

Jerzy Waldorff

JOHANN STRAUSS

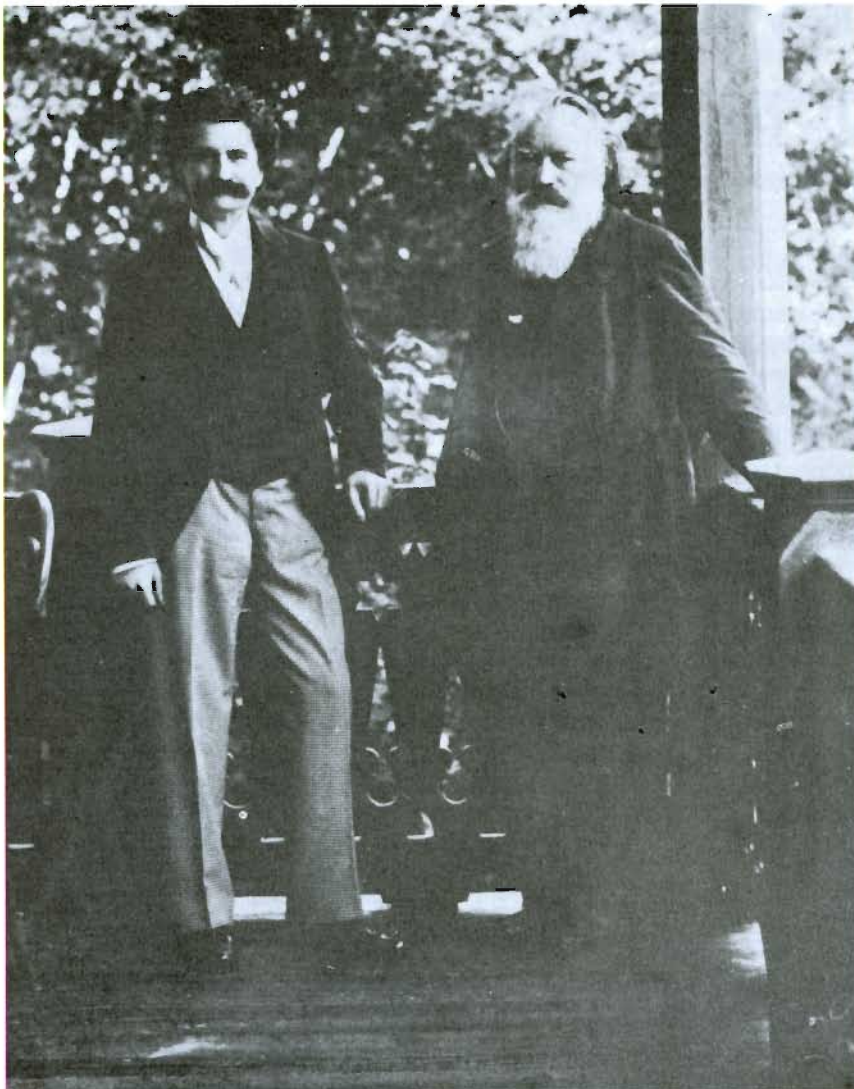
Dla lepszego zrozumienia dziejów człowieka, które będą opowiedziane, trzeba zapoznać się z małą statystyką. W połowie ubiegłego stulecia Wiedeń miał czterysta tysięcy mieszkańców. W karnawale notowano tam po osiemset balów, na których tańczyło około dwustu tysięcy ludzi, zatem pół miasta. Ambicją organizatorów czołowych zabaw były nowe kompozycje taneczne, pisane specjalnie na dany wieczór. Dynastia muzyczna Straussów (Johann-ojciec oraz trzej synowie: Johann, Josef, Eduard) dostarczyła Wiedniowi ponad tysiąc takich nowych, zawsze dobrych, a często wspaniałych utworów do tańców.

Gwoli podmalowania epoki, trzeba przypomnieć także stosunek do swego zawodu fundatora dynastii, Johanna-ojca. Mało było w ówczesnej Europie ludzi bardziej fetowanych niż on. Odbywał ze swą orkiestrą triumfalne podróże do Berlina, Amsterdamu, Brukseli, Paryża, Londynu, gdzie koronująca się królowa Wiktoria chciała tańczyć koniecznie pod batutą słynnego wie-deńczyka.

A przecież, gdy szło o wybór kariery dla synów, Johann Strauss-ojciec w żaden sposób nie chciał się zgodzić, żeby wędrowali jego muzycznymi śladami. Był zdania, iż zawód muzyka jest czymś niegodnym w rodzinie już wzbogaconej, mogącej stanąć na równi z pierwszymi mieszczańskimi domami. Dlatego syn Johann miał zostać urzędnikiem bankowym, Josef – adwokatem, a najmłodszy Eduard uczył się, póki co, w gimnazjum klasycznym.

Nas interesuje tylko Johann, więc zajmijmy się bliżej jego sławnym życiem. Johann Strauss-syn urodził się w Wiedniu, 23 października 1825 roku. Do bankowości nie miał oczywiście najmniejszego pociągu, za to od wczesnego dzieciństwa garnął się do muzyki, co musiało być przed ojcem starannie ukrywane. Aliści na surowego ojca przyszła kreska: zakochał się w pewnej





Johann Brahms był admiratorem Johanna Straussa

modystce tak gwałtownie, że rozwiódł się z żoną, rzucił dom i przestał interesować się losem dzieci. Z tą chwilą Johann mógł oddać się studiom muzycznym otwarcie i poważnie. Obok gruntownej nauki gry na skrzypcach brał także lekcje teorii u dyrygenta chóru wiedeńskiej katedry św. Stefana, w związku z czym pierwszą wykonaną

kompozycją przyszłego „króla walców” był... uroczysty chorał kościelny: „Tu qui regis totum orbem”.

Dokładne poznanie zasad harmonii, kontrapunktu i instrumentacji miało się później młodemu muzykowi bardzo przydać. Tymczasem jednak, ku zgorzzeniu swego kościelnego pedagoga, dziewiętnastoletni Johann rzuca dalsze

studia, zbiera kilkunastoosobową orkiestrę – postanawia debiutować jako kompozytor walców i dyrygent.

Zadania ówczesnych lekkich zespołów orkiestrowych nie ograniczały się do grania na balach. Systematycznym, codziennym zajęciem były koncerty, latem – w ogródkach, zimą – w dużych salach kawiarnianych. Do repertuaru wchodziły nawet tak poważne utwory jak uwertury Beethovena, obok były wiązanki melodii ze znanych oper, lecz dla wiedeńczyków największą atrakcją stanowiły – nowe walce, kadryle, polki i galopy.

Kiedy przeto Johann Strauss-syn ogłosił swój debiut, w Wiedniu zawrzało. Młody Strauss przeciwko staremu? Nowe walce straussowskie przeciwko dawnym? Sala historycznej odtąd wiedeńskiej piwiarni Dommayera była nabita po brzegi. Skoro Johann-syn ukazał się przed orkiestrą, zerwały się gwizdy ludzi nasłanych przez... zazdrosnego ojca. Na próżno. Pierwszy nowy walc nowego Straussa musiał być bisowany dziewiętnaście razy (sukces możliwy tylko w Wiedniu).

Odtąd datuje się jedna z najdziwniejszych konkurencji w sztuce. Bo nie tylko między ojcem i synem, i nie tylko w dziedzinie muzyki, ale – na każdym polu. Stary Johann podczas swoich koncertów lansował muzykę Mendelssohna. Młody Johann, jako pierwszy kapelmistrz w Wiedniu, dyrygował światoburczą podówczas muzyką Wagnera. Gdy Wiosna Ludów w 1849 roku zjeżyła Wiedeń barykadami, młody Johann opowiedział się za rewolucjonistami, dostał tytuł kapelmistrza Gwardii Narodowej i grał na barykadach swego „Marsza rewolucyjnego” oraz walca „Pieśni wolności”. (Jesteśmy w Wiedniu, przeto i rewolucja musi mieć własne walce).

Równocześnie stary Johann skomponował „Marsza Radetzky’ego”, na


część marszałka armii, który był podporą tronu Habsburgów. W rok później stary Johann zmarł, zaraziwszy się szkarlatyną od córki, którą miał z modystką. A młody Johann nie został zamknięty przez triumfującą reakcję, gdyż to groziłoby nową rewoltą wiedeńczyków.

Przeciwnie. Dopiero teraz zaczyna się wielka kariera największego z rodu Straussów. Obserwując jego twórczość, trzeba podziwiać zarówno jakość, jak ilość muzyki. Johann Strauss skomponował ogółem czterysta siedemdziesiąt dziewięć drobnych utworów, w czym sto czterdzieści pięć walców. Jeśli przyjąć, że każdy walc składał się z pięciu części, z których każda opierała się na innym temacie – dojdziemy do matematycznego wniosku, iż kompozytor zdobył się na tysiąc czterysta pięćdziesiąt oryginalnych pomysłów melodycznych, tylko w walcowej dziedzinie. Nie dziw, że wkrótce populamość Straussa osiągnęła stopień, który raczej zasługiwałby na miano – delirium. Pewna bogata wienka zapisała Johannowi w testamencie grubszą sumę pod warunkiem, że na jej pogrzebie będzie grał swoje walce, co się i stało. Gdy z kolei umarła matka Straussa, w Wiedniu na znak współczucia odwołane zostały wszystkie bale. Przez dwanaście letnich sezonów z rządu cały elegancki Petersburg jeździł do bliskiego Pawłowska, aby słuchać występującej tam orkiestry Straussa. Nie mniejsze triumfy odnosił modny Johann w Warszawie, Berlinie, Paryżu, Mediolanie.

Ale to wszystko było niczym, w porównaniu z szaleństwem w Ameryce, dokąd zaproszono Straussa na obchód stulecia niepodległości USA.

Kultura Stanów już wtedy miała bardzo specyficzne oblicze, więc impresario koncertowi oświadczyli przybyłemu muzykowi z zachwytem, że będzie miał sposobność dokonania cze-

K. k. priv. Theater an der Wien.

Unter der Direktion  **Geisinger & Steiner.**

Sonntag den 5. April 1874.

Die Fledermaus.

Komische Operette in 3 Akten nach Meilhac und Halévy's „Revue“, bearbeitet von
G. Fallner und Richard Genée. **Musik von Johann Strauss.**
Lange arrangirt von der Balletmeisterin Frau Theresia P. Kilian.

Die neuen Dekorationen des ersten und zweiten Aktes von Herrn Alfred Moser. — Die
neuen Kostüme angefertigt vom Obergarbretter Herrn Schützle.
Möbel von Frau Antik's Erben (Rudolf Rischel), I. I. Hoflieferant.

<p>Gabriel von Eisenstein, Rentier Folantbe, seine Frau Krank, Gelangnik, Direktor Frang, Orchester Alfred, sein Gelanglehre Dr. Falz, Doktor Dr. Bink, Advokat Adèle, Stubenmädchen Rosalindens Alf. Ben, ein Gelehrter Kamulin, Geländekalster-Attaché Nurron, Amstauer Carloti, ein Marquis Lord Middleton Bacon Delar Hofst, Berichtsdienst Joan, Kammerdiener des Prinzen Joa, Kammerdiener des Prinzen Melanie, Helene, Edi, Minni, Kaufmann, Eliana, Sabine, Bertha, Eoni, Paula, Gefrier) Diener des Prinzen Zweier) Ein Kammerdiener Herren und Damen, Masken, Bediente.</p>	<p>Hr. Silla Hr. Mark Geisinger. Hr. Zent. Hr. Rittinger. Hr. Baumgartner. Hr. Schreier. Hr. Koll. Hr. Charles Fiska a O Hr. Roman. Hr. Jager. Hr. Siebold. Hr. Teubold. Hr. Hof. Hr. Metin. Hr. Schreier. Hr. Wartner. Hr. Jurek. Hr. Hof. Hr. Schneider. Hr. Zerruge. Hr. M. Grünfeld. Hr. A. Grünfeld. Hr. Kungler. Hr. Siebel. Hr. Steinburg. Hr. Donner. Hr. Roman. Hr. Wuhore. Hr. Kschale. Hr. Schwallat.</p>
---	--

Die Handlung spielt in einem Badeorte, in der Nähe einer großen Stadt.

Vorkommende Tänze

1. **Spanisch**, ausgeführt von Hr. Grölich und 8 Damen vom Ballet.
2. **Schottisch**, Hr. Geraldini, Richter, Dollschad, Weller und Wiestl.
3. **Russisch**, Hr. Angelina Boneff, Hr. Stubenwooll, Nagelschmid, Ornelofsky, Guhr, Schmidt und Gröblich.
4. **Polka**, Hr. Walter, Hr. Raab und Anna Thoren.
5. **Ungarisch**, ausgeführt von Hr. Denda und Herrn Couqui.

Anfang 7 Uhr.

S. I. Hoftheater-Direktion. (S. R. O. S.)

Diese Reproduktion des Original-Theaterzettels der Aufführung der „Fledermaus“ wurde über Genehmigung des Journalisten- und Schriftsteller-Bereines „Concordia“ anlässlich der zum hundertjährigen Jubiläum dieses Werkes am 1. April 1914 veranstalteten Jubiläumsvorführung hergestellt und dem Besizer dieser Vorstehung gewährt.

Afisz premiery w Theater an der Wien

gość niezwykle „wielkiego”, na co w starej Europie z pewnością nie mógłby sobie pozwolić: oto czeka chór z dwudziestu tysięcy osób, który pod batutą kompozytora odśpiewa walca „Nad pięknym modrym Dunajem”. Strauss był owym monstrualnym pomysłem przerażony, ale prasa imprezę

zdażyła rozreklamować, więc coś miał robić?...

W liście do przyjaciół tak to opisał: „O artystycznym wykonaniu nie było żadnej mowy. W pewnej chwili huknął strzał armatni – dyskretny znak dla naszej dwudziestotysięcznej gromadki, żebyśmy zaczęli. Skinąłem batu-

tą, moich stu poddyrygentów gest powtórzyło, jak tylko mogło najszybciej, i tak się rozpoczęło to piekielne rykowsko”.

Wcześniej, bo w roku 1862, Strauss żeni się z wiedeńską śpiewaczką – Henriettą Treffz. Ambitna i inteligentna, jeła marzyć o awansie społecznym dla swego Johanna, w sposób wszakże mądrzejszy od nieboszczyka Straussa-ojca. Nie chciała, aby mąż zrywał z muzyką, lecz żeby tylko zaczął tworzyć muzykę bardziej ważką. Pod jej wpływem Johann Strauss zmienia najpierw typ komponowanych walców. Daje im obszerne, nastrojowe wstępy, orkiestrze przydaje chór i oto walce rozrastają się w swego rodzaju poematy taneczne.

Pierwszym walcem z chórem był onże przesławny „Nad pięknym modrym Dunajem”, o którym pewien krytyk powiedział, że jest „bezczelny

w swej genialności”. Istotnie trzeba było mieć odwagę, aby dać utworowi temat na trzydzieści dwa takty, w których powtarzają się tylko naiwne w swej prostocie trójdźwięki. A przecież walc podbił świat i do dziś króluje.

Do grupy wielkich walców należą także: „Życie artysty”, „Opowieści lasku wiedeńskiego”, „Kobieta, wino i śpiew”, „Walc cesarski” oraz słynny walc-aria koloraturowa „Odgłosy wiosny”.

Przełomową datą w życiu Johanna Straussa był rok 1870, w którym – znów za namową żony – muzyk zdaje rodzinną orkiestrę bratu Eduardowi, a sam poświęca się wyłącznie tworzeniu już nie walców, lecz operetek. Z tą samą jednak chwilą zaczyna się dogonna troska kompozytora, bezskuteczna pogoń za – dobrymi librettami. O wartości francuskich librett Offenbacha stanowiła nie tylko ich doskonała



budowa, lecz przede wszystkim aktualna treść satyryczna, która była sensacją dnia, a i dziś nie straciła rumieńców życia.

W policyjnym państwie Habsburgów o satyrze nie mogło być mowy. Więc konieczna była tym lepsza budowa libretta, tym ciekawsza intryga, tym lżejszy dowcip, nie wycelowany w nikogo. Znaleźć takie libretto nie było rzeczą łatwą. Strauss napisał łącznie szesnaście operetek, zawsze pysznych muzycznie, ale tylko w trzech wypadkach opartych na dobrym librecie. Dlatego przetrwały tylko trzy operetki: „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański” i „Noc w Wenecji”.

Dobre libretto jest najlepszym bodźcem twórczym dla kompozytora, więc „Zemstę nietoperza” – do dziś pierwszą operetkę świata – napisał Strauss w zaledwie sześć tygodni.

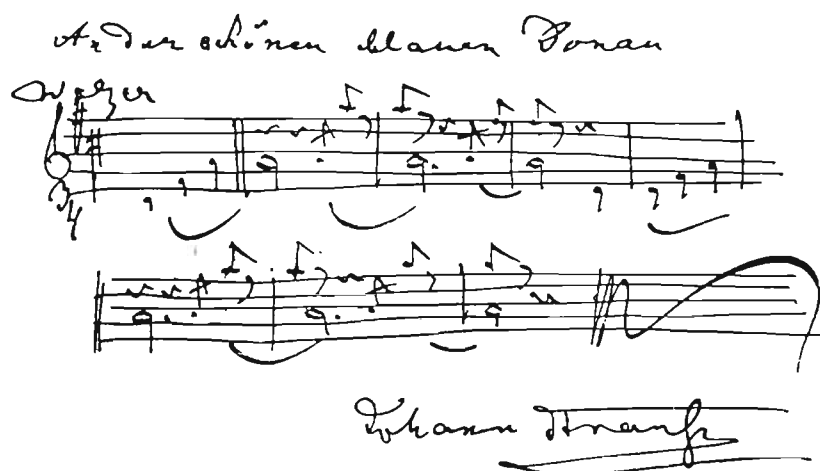
W roku 1899 Johann Strauss, choć miał siedemdziesiąt cztery lata, zmieniał jeszcze raz zainteresowania i bierze się do pisania baletu „Kopciuszek”. Niestety, nie dokończył tej pracy. Zaziębił się, dostał obustronnego zapalenia płuc i zmarł 5 czerwca, zresztą bez więk-

szych cierpień. Pochowany został nie zwykle uroczyście obok Schuberta i Brahmsa.

Za życia Strauss obchodził dwa jubileusze: czterdziesto- i pięćdziesięciolecie działalności artystycznej. Przy tej okazji składał mu hołdy nie tylko rodzinny Wiedeń, lecz cały świat muzyczny. Życzenia nadesłali Leoncavallo, Anton Rubinstein, Verdi, Brahms. Ale już wiele wcześniej Ryszard Wagner w jednej z mów rzucił zdanie: „Wasi klasycy, od Mozarta do Straussa”. Po tem Brahms na wachlarzu pewnej damy zapisał kilka taktów walca „Nad pięknym modrym Dunajem”, z dodatkiem: „Niestety nie Johanna Brahmsa”. Dzisiaj muzyką Straussa dyrygują najwybitniejsi kapelmistrze, z Arturem Toscaninim na czele. Bo muzyki nie dzieli się na „lekką” i „ciężką”, i nie waży na kilogramy. Jest tylko muzyka dobra i zła, a walce i operetki Johanna Straussa są w swoim gatunku – arcydziełami, które po stu latach nic nie straciły ze swej porywającej atrakcyjności.

Jerzy Waldorff

(Archiwum Teatru Muzycznego ROMA)



„Nad pięknym modrym Dunajem”

BEATA ARTEMSKA

„Ważna jest tylko Beata Artemska, na której olśniewających ramionach spoczywa niemały honor, ciężar reprezentowania najlepszych tradycji polskiej operetki.

Pani Beato, za wszystko, za wdzięk, humor, temperament proszę przyjąć wyrazy zachwyty. Za ileś tam lat, kiedy nasi wnukowie będą chwalili przy nas jakieś nowe, nie znane jeszcze gwiazdy, my będziemy lekceważąco machali ręką: nie widzieliście Artemskiej w „Nietoperzu”, w „Pięknej Helenie” czy w „Fajerwerku”. Panowie, powtarzam raz jeszcze, kapelusze z głów!!!”

Kurier Polski, 1958



Maria Jeritza – najbardziej kapryśna primadonna Metropolitan Opera

Stanisław Dąbrowski

„ZEMSTA NIETOPERZA”

Rok 1844 zadecydował o świetnej karierze Johanna Straussa. Wówczas to bowiem dwudziestoletni młodzieniec (skrycie przed ojcem i wbrew jego woli studiujący muzykę) występuje na publicznym koncercie, odnosząc ogromny sukces. Popularność jego rośnie na wiedeńskim gruncie z każdym rokiem. Słynna jego orkiestra zdobywa sobie i zagranicą niebywały rozgłos. Podziwia Straussa i jego orkiestrę Hamburg, Praga, Drezno i Lipsk. Dyryguje z olbrzymim powodzeniem w Rosji, w parku Petropawłowskim w Petersburgu w 1850. Zachwycia tłumy w roku 1867 na wystawie paryskiej. Dalsze sukcesy to Włochy, Londyn, Boston, New York. Za namową Offenbacha pisze muzykę do pierwszego swego dzieła teatralnego „Indygo”, którego premiera odbyła się 10 lutego 1872 roku w Teatrze „An der Wien” w Wiedniu. Trwałe i głośnie powodzenie „Indygo” zachęca kompozytora do dalszej pracy twórczej w tej dziedzinie. Dnia 9 października 1872 roku w Paryżu w Palais Royal ukazała się nowa komedia w trzech aktach Henriego Meilhaca i Ludovica Halévy’ego pod tytułem „La Reveillon”. Treść jej posłużyła za kanwę libretta nowej kompozycji Johanna Straussa, zatytułowanej „Der Fledermaus” („Nietoperz”), a grywanej na polskich scenach pod tytułem „Zemsta nietoperza”. „Der Fledermaus”, po raz pierwszy wystawiony 5 kwietnia 1874 roku na scenie wiedeńskiego teatru „An der Wien”, zdobywa sobie szybko wielką i wszechświatową

sławę i powodzenie. Pod tytułem „The Bath” wchodzi do repertuaru New York Germania Theatre w dniu 28 grudnia 1874. W Paryżu, wystawiony w roku 1877 pod tytułem „La Tzigane”, zachwycił dwór cesarski, prasę i publiczność, a kompozytora obdarzył wstęgą Legii Honorowej. „Zemsta nietoperza” obiega wszystkie sceny Europy, wchodzi do stałego repertuaru wiedeńskiej Opery Nadwornej (Hofoper), a następnie Opery Państwowej, a od roku 1905 Metropolitan Opera House w New Yorku, jako jedno z arcydzieł w dziedzinie opery komicznej.

W rekordowo szybkim czasie, bo w ciągu sześciu tygodni skomponowana, od prapremiery swej w Wiedniu z biegiem lat wciąż i coraz więcej nabiera mocy, wartości, smaku i aromatu, podobnie jak dobre wino. Oceniona i wysoko szacowana przez wybitnych znawców od 75 lat utrzymuje dionizyjskie piękno, swą czarującą młodość. Arthur Nikisch, słynny dyrygent zaproszony na występy do Hamburga w roku 1909, wybiera na swój popis „Tristana i Izoldę” i „Zemstę nietoperza”. Bo w „Zemście nietoperza” kompozytor – czarodziej lekką i jak szczodrą dłonią rozsnuwa girlandy uroczych, upojnych walców, odkrywa blaski bogactwa melodii, wiążących harmonijnie całość utworu w nieprzemijające arcydzieło. Mistrzowsko wyczuwa i podchwytuje charakter ówczesnych wiedeńskich, beztroskich nastrojów, karnawałowej radości, królującej zarówno w ogródkach Grinzingu jak i w wykwinnym salonie.



Legenda sceny operetkowej –
Wiktoria Kawecka

Festyn życia i uśmiech szczęśliwych chwil rozkwita pod batutą geniusza tonów, który w walcach swoich zaklął czar współczesnego mu poczciwego i płóczego, sentymentalnego i rozbrykanego Wiednia...

Oto pląsają promienie księżycy na falach Dunaju, szumią stare drzewa w alejach Prateru, dzwonią przyjaźnią szklanki młodego wina w ogródku podmiejskim, kołyszą się pary w zwiewnym tańcu, śpiewają wędrujący nocą studenci, zgodnym rytmem biją rozkochane serca, tonąc w złotym śnie. Walce, jak mocne wino, rogrzewają serca, budzą pulsującą krew, otulają głowę omrokiem radosnego szczęścia. Czarodziejska władza „króla walców” trwa i trwać będzie.

Stanisław Dąbrowski



... i największa jej rywalka
Lucyna Messal

ZEMSTA NIETOPERZA

STRESZCZENIE

Akcja rozgrywa się pod koniec dziewiętnastego wieku w słynnym kurorcie nie opodal Wiednia.

Akt I.

W willi bankiera Gabriela von Eisensteina pokojówka Adela czyta list od siostry, tancerki Idy. Ida zaprasza ją na bal, który tego wieczora wydaje księżę Gigi Orlovsky. Jednocześnie z ulicy dobiega pieśń; to Alfred, „przeszły przyszyły”, czyli były narzeczony Rozalindy, żony Eisensteina, stara się skokietować dawną ukochaną brzmieniem swego głosu i pełnym uwielbienia tekstem pieśni... Rozalinda, przerażona niespodziewanym zjawieniem się Alfreda, pełna obaw, aby nie zetknął się z jej mężem, przyrzekła mu spotkanie wieczorem, oboje wiedzą bowiem, że Eisenstein ma jeszcze dziś iść na pięć dni do więzienia, skazany za uderzenie poborcy podatkowego. Adela marząc o balu u księcia, prosi Rozalindę o zwolnienie na wieczór i noc; pragnie jakoby zająć się chorą ciocią. Rozalinda początkowo odmawia, potem jednak pozwala jej iść do chorej – lepiej, aby nikt nie widział wieczornej wizyty Alfreda.

Tymczasem z rozprawy sądowej powraca Eisenstein z mecenasem Blindem, na którego pieni się ze złości. Wskutek fatalnej obrony Blinda i nerwów Eisensteina oskarżonemu dołożono jeszcze trzy dni aresztu za obrazę sądu. Odsiadanie kary ma rozpocząć za kilka godzin... Z ponurego nastroju wybawia go przyjaciel, dr Falke; przychodzi z kuszącą propozycją. Radzi,

aby Eisenstein poszedł do więzienia rano, natomiast noc spędził na balu u księcia Gigi – naturalnie w tajemnicy przed żoną. Nie musi przyjaciela namawiać zbyt długo...

Rozalinda jest wprawdzie zdziwiona, że mąż idzie do więzienia we fraku, cylindrze i lakierkach, lecz Eisenstein uspokaja ją dewizą dżentelmena: „choć los czarny, to gors świeży”. Wychodzi, a wkrótce potem wychodzi i Adela, przybywa natomiast Alfred. Oboje z Rozalindą zasiadają do kolacji, Rozalinda w negliżu, Alfred w szlafroku jej męża. Nagle – nieoczekiwana wizyta: dyrektor więzienia, Frank, przychodzi osobiście doprowadzić Eisensteina do celi. Zaskoczona w dużej mierze sytuacji Rozalinda błaga Alfreda, aby jej nie kompromitował i – grając rolę jej męża – poszedł odsiedzieć karę zamiast niego. Alfred, trochę pijany, chociaż niechętnie, to jednak godzi się z losem i Frank zabiera go ze sobą, pewny, że aresztował Eisensteina...

Akt II.

Na balu u księcia zbiera się bardzo różnorodne towarzystwo; obok wytwornych dam i panów, także młodzietki tancerki z Opery, wśród nich Ida ze swą siostrą Adelą, ubraną w suknię Rozalindy. Dr Falke objaśnia niezbyt lotnemu księciu Orlovsky'emu intrygę, w którą wplątał grono swych znajomych, chcąc zemścić się za przykry kawał, jaki Eisenstein zrobił mu w poprzednim karnawale. Po kamawatawej maskaradzie,

nad ranem, zostawił Falkego pijanego, w kostiumie nietoperza, w samym środku Prateru, i doktor musiał na piechotę powracać – w przebraniu nietoperza – do domu, wśród śmiechu i docinków rozbawionej gawiedzi. Teraz – „nietoperz” postanowił omotać przyjaciela siecią skomplikowanej intrygi. Zaprosił tu na bal Idę z Adelą, dyrektora więzienia, a także... Rozalindę, która ma przybyć w maseczce i udawać węgierską hrabinę.

Intryga na razie przebiega zgodnie z planem. Eisenstein zaczyna asystować atrakcyjnej Adeli, nie wiedząc oczywiście, że flirtuje z własną pokojówką, potem zaś – nie tai swego entuzjazmu dla tajemniczej maseczki, nie zdając sobie sprawy, że ukrywa się pod tą maseczką jego własna żona. Rozalinda cierpliwie wysłuchuje zalotów męża, po czym, wykorzystując sprzyjającą sytuację, zabiera mu piękny zegarek – dumę Eisensteina.

Zabawa nabiera coraz większego rozmachu, dwie osoby muszą ją jednak skoro świt opuścić: dyrektor Frank i Eisenstein, którzy – obaj incognito – zdążyli się na balu serdecznie zaprzyjaźnić. Obaj teraz, nie wiedząc o tym, zdążają w to samo miejsce: jeden do pracy, drugi do celi...

Akt III.

W więzieniu jest tylko jeden więzień: niezmiennie rozśpiewany Alfred, i jeden strofujący go dozorca – zupełnie pijany Frosch. Nadchodzi, prosto z balu, dyrektor Frank, a później także Ida

i Adela. Frank zdradził bowiem swoje incognito i obiecał protekcję w teatrze, że zaś Adela pragnie zostać aktorką, przyszła, by od razu „na gorąco” dopilnować sprawy.

Frank przyjmuje je bardzo serdecznie, zaraz jednak musi dziewczęta ukryć w jakiejś wolnej celi, nadchodzi bowiem kolejny gość: Eisenstein. Obaj panowie zdziwieni są spotkaniem w tak nieoczekiwanym miejscu; wyjaśniewszy sobie kim są, dziwią się jeszcze bardziej: dyrektor bowiem oświadcza Eisensteinowi, że... Eisensteina sam zabrał wczoraj do więzienia z jego domu, gdzie zastał go w szlafroku, w czułym sam na sam z żoną. Nadchodzi mecenas Blind. Eisenstein chcąc dociec, kto kryje się pod jego nazwiskiem, przebiera się za sądowego aplikanta i wraz z Blindem przesłuchuje Alfreda. Oczywiście szybko orientuje się, w czym rzecz, zarzuca zdradę Rozalindzie, która też tu przybywa, chcąc załatwić zwolnienie Alfreda. Oboje ze śpiewakiem nie mogą już teraz ukryć swego wieczornego tête-à-tête, ale z kolei Rozalinda oskarża męża o fałsz i zdradę – na dowód pokazując mu zabrany na balu zegarek.

Na koniec – zjawia się Falke i wyjaśnia intrygę zaaranżowaną z zemsty; Alfred sprytnie podciąga i swoje spotkanie z Rozalindą pod ową „zemstę nietoperza”, wszystko więc kończy się dobrze. Oszołomiony Eisenstein przeprosza Rozalindę i uzyskuje przebaczenie, Adelę zaś obiecują się zająć i księżę i Frank...

Lucjan Kydryński



Wielcy mistrzowie polskiej operetki:
Wanda Polańska i Mieczysław Wojnicki w „Zemście nietoperza”

DIE FLEDERMAUS

HANDLUNG

Ort und Zeit: Ein berühmter Badeort in der Nähe von Wien, letztes Drittel des 19. Jahrhunderts.

Erster Akt

In der Villa des Bankiers Gabriel von Eisenstein liest das Kammermädchen Adele einen Brief von ihrer Schwester, der Tänzerin Ida. Ida lädt sie zum Ball ein, der an diesem Abend von Prinz Orlofsky gegeben wird. Von draußen her hört man ein Lied singen; es ist Alfred, der „verflossene Zukünftige“, der ehemalige Verlobte von Rosalinde, Eisensteins Gattin. Er versucht mit seiner einstigen Geliebten durch den Klang seiner Stimme und den an Verehrungen reichen Text seines Liedes zu kokettieren ... Rosalinde, die vom plötzlichen Erscheinen Alfreds in Erschrecken versetzt wird, ist voller Sorge, daß er auf ihren Gatten treffen könnte. Sie verspricht ihm aber ein Treffen für den Abend, denn beide wissen, daß Eisenstein noch heute wegen Beleidigung einer Amtsperson für fünf Tage ins Gefängnis gehen soll. Adele, die vom Ball beim Prinzen träumt, bittet Rosalinde für diesen Abend und die Nacht um Ausgang. Sie möchte sich angeblich um ihre kranke Tante kümmern. Rosalinde schlägt ihr aber diese Bitte erst ab, dann erlaubt sie ihr jedoch, die Kranke zu besuchen – besser, wenn niemand Zeuge von Alfreds abendlichem Besuch wird.

Eisenstein kommt inzwischen mit seinem Advokaten Blind wutentbrannt von der Gerichtsverhandlung zurück. Wegen Blinds ungeschickter Verteidigung und Eisensteins schwachen Nerven wurde der Angeklagte wegen Beleidigung des Gerichts noch zu drei

Tagen Arrest zusätzlich verurteilt. In einigen Stunden soll er die Strafe antreten ... Aus dieser schlechten Laune befreit ihn ein Freund, Dr. Falke, der mit einer verführerischen Idee kommt. Er schlägt Eisenstein nämlich vor, erst am Morgen ins Gefängnis zu gehen und die Nacht auf dem Ball bei Prinz Orlofsky zu verbringen, natürlich ohne daß seine Gattin davon erfährt. Er muß den Freund nicht lange überreden ...

Rosalinde ist zwar verwundert, daß sich ihr Mann mit Frack, Zylinder und Lackschuhen ins Gefängnis aufmacht. Eisenstein beruhigt sie jedoch mit der Devise eines Gentleman: „Das Schicksal ist zwar schwarz, aber dafür ist das Hemd schneeweiß.“ Er geht hinaus, und kurz darauf verabschiedet sich auch Adele. Rosalinde aber empfängt Alfred. Beide setzen sich zum Abendessen, sie im Negligé, er im Schlafrock ihres Gatten. Plötzlich unerwarteter Besuch: der Gefängnisdirektor Frank kommt persönlich, um Eisenstein in die Zelle abzuführen. Überrascht in dieser zweideutigen Situation fleht Rosalinde Alfred an, sie nicht zu kompromittieren und die Rolle ihres Gatten zu übernehmen und für ihn die Strafe abzusitzen. Der leicht betrunkene Alfred findet sich, wenn auch nur ungern, mit seinem Schicksal ab, und Frank, der sicher ist, Eisenstein abzuführen, nimmt ihn mit.

Zweiter Akt

Auf dem Ballfest beim Prinzen Orlofsky kommt eine recht gemischte Gesellschaft zusammen, neben vornehmen Herrschaften auch junge Tänzerinnen aus der Oper, unter ihnen Ida mit ihrer Schwester Adele, die Rosalindes Kleid

trägt. Dr. Falke erklärt dem recht blasierten und nicht sonderlich scharfsinnigen Prinzen die Intrigen, in die er seine Bekannten verwickelt hat und an denen er sich für den unangenehmen Streich rächen will, den Eisenstein ihm beim letzten Karneval gespielt hat. Nach dem Maskenball zum Karneval hat er den betrunkenen Dr. Falke im Fledermauskostüm mitten im Prater zurückgelassen, und er mußte zu Fuß als Fledermaus verkleidet unter dem Gespött der sich amüsierenden Gassenjungen den Heimweg antreten. Jetzt hat sich die „Fledermaus“ vorgenommen, seinen Freund mit einem Netz von verworrenen Intrigen zu umgarnen. Er hat Ida und Adele, den Gefängnisdirektor und auch ... Rosalinde, verkleidet als ungarische Fürstin, zum Ball herbestellt.

Die Intrige verläuft noch nach Plan. Eisenstein macht der kecken und attraktiven Adele den Hof und weiß natürlich nicht, daß er mit der eigenen Zofe flirtet. Später macht er auch keinen Hehl aus seiner Schwärmerei für die geheimnisvolle Maske, von der er nicht weiß, daß sich seine eigene Gattin dahinter verbirgt. Rosalinde läßt in aller Ruhe das Werben ihres Gatten über sich ergehen, wonach sie unter Ausnutzung einer günstigen Gelegenheit die schöne Taschenuhr, Eisensteins Stolz, an sich nimmt.

Das Fest kommt immer mehr in Schwung. Zwei Personen müssen den Ball jedoch bei Tagesanbruch verlassen: Direktor Frank und Eisenstein, die sich auf dem Fest – beide inkognito – sehr angefeundet haben. Ohne es zu wissen, brechen beide nun zum selben Ort auf: einer zur Arbeit, der andere in die Zelle ...

Dritter Akt

Im Gefängnis ist nur ein Gefangener: der immer noch singende Alfred

und der ihn rügende, völlig bezechte Gefängnisdiener Frosch. Unmittelbar vom Ball kommt Direktor Frank und später auch Ida und Adele. Frank hat ihnen nämlich sein inkognito verraten und versprochen, sie im Theater zu unterstützen. Und weil Adele Schauspielerin werden will, ist sie gekommen, um sich gleich um diese Angelegenheit zu kümmern.

Frank empfängt sie sehr herzlich, gleich muß er die Mädchen aber in einer freien Zelle verstecken, es kommt nämlich der nächste Gast: Eisenstein. Beide Herren sind sehr erstaunt, sich an einem solchen unerwarteten Ort zu treffen. Als sie sich gegenseitig erklären, wer sie sind, wundern sie sich noch mehr. Der Direktor erklärt nämlich Eisenstein, daß er Eisenstein gestern selber aus seinem Haus abgeholt habe, wo er ihn im Schlafrock und in zärtlichem Beisammensein mit seiner Gattin angetroffen und dann ins Gefängnis gebracht habe. Advokat Blind trifft ein. Eisenstein will herausfinden, wer sich hinter seinem Namen verbirgt. Er verkleidet sich als Gerichtsanhänger und verhört zusammen mit Blind den Gefangenen. Natürlich finden sie schnell heraus, um was es geht. Rosalinde, die auch hier erscheint, um Alfred zu befreien, wird Untreue vorgeworfen. Sie und der Sänger können ihr abendliches tete-a-tete nun nicht mehr verbergen. Nun aber wirft Rosalinde ihrem Gatten Falschheit und Untreue vor. Und als Beweis dafür zeigt sie ihm die Uhr, die sie ihm auf dem Ball abgenommen hat.

Am Schluß erscheint Falke und erklärt die als Intrige arrangierte Rache. Alfred erklärt sein Stelldichein mit Rosalinde auch als eine solche Rache der Fledermaus. Alles geht also gut aus. Der ganz benommene Eisenstein entschuldigt sich bei Rosalinde, die ihm verzeiht. Um Adele wollen sich sowohl der Prinz als auch Frank kümmern.

Übersetzung: M.B.

THE BAT

SUMMARY

Scene: A famous resort near Vienna.
Time: End of the 19th century.

Act One

A room in Eisenstein's house. Adele, the maid, reads a letter from her ballerina sister Ida, inviting Adele to come with her to the ball to be given that night by Prince Gigi Orlofsky. A serenade is heard in the street – Alfred, a singer, does his best to woo his old flame Rosalinde (now Eisenstein's wife) with verses full of admiration. Rosalinde comes in, startled by the sudden appearance of Alfred and fearful lest he should meet with her husband. She allows him to visit her that evening as they both know that that very day Eisenstein begins his five-day prison sentence for assaulting a tax-collector. Adele, intent on going to the ball, asks Rosalinde for the evening and night off, allegedly to look after her sick aunt. Rosalinde at first refuses, then gives Adele leave to go out so that no one will witness Alfred's visit that evening. Meanwhile Eisenstein and Blind, his lawyer, return from the court trial. Eisenstein foams with rage at Blind, whose incompetent defence combined with Eisenstein's irritability only added to having the sentence increased to eight days for contempt of court. Eisenstein is to start his prison sentence in a few hours. His friend – Dr Falke – arrives and cheers him up with a tempting proposal. He advises Eisenstein to report at the prison in the morning and

spend the night at the Orlofsky ball, naturally – without telling his wife – and he soon succeeds in persuading him to do so.

Rosalinde is puzzled to see her husband going to prison dressed in style, but Eisenstein reassures her with a gentleman's motto: "though your fate is dark, your shirt-front is snow-white". He leaves, followed shortly by Adele. Alfred enters, he and Rosalinde sit to supper: he – in her husband's dressing gown, she – in negligee. They are interrupted by Frank, the prison governor, who comes in person to take Eisenstein to his cell. Caught in a compromising situation, Rosalinde pleads Alfred to assume the part of her husband and, serve the sentence for him. Alfred is somewhat drunk and reluctantly submits to his fate to be taken away by Frank, who is fully convinced that he has arrested Eisenstein.

Act Two

Prince Orlofsky's mansion. The ball has gathered a motley set of guests: distinguished ladies and gentlemen, as well as youthful opera dancers, including Ida. Her sister Adele wears Rosalinde's dress. Falke explains to the rather slow-thinking host the intrigue which involves a group of his acquaintances, arranged with the intention of taking his revenge on Eisenstein who once played a nasty trick on him the morning after a fancy-dress ball he left Falke drunken and dressed as a bat in

Prater Square from which he had to walk home amid laughters and jeers of the amused onlookers. Now "the Bat" has decided to entrap his friend in a net of an intricate intrigue. So, to the ball Falke has invited Ida and Adele, the prison governor, and Rosalinde who comes masked and posing as a Hungarian countess.

The intrigue proceeds as planned. Eisenstein attends the lively and attractive Adele, unaware that he flirts with his wife's maid, then transfers his enthusiasm to the mysterious mask disguising his own wife. Rosalinde patiently listens to his addresses and contrives to take his fine watch – Eisenstein's pride and joy – from him.

The ball now gathers momentum, but two of the guests feel obliged to leave the ball at daybreak. They are Frank and Eisenstein, both of whom – incognito – have already become friends. They both hurry off to the prison: one – to his work, the other – to his prison cell.

Act Three

There is only one prisoner at the prison – Alfred – who continually sings, and one jailer to rebuke him – the drunken Frosch. Frank arrives from the ball, followed by Ida and Adele to whom he had revealed his incognito.

Frank promised Adele his support as she thinks of becoming an actress and she has come to the prison to strike the iron while it is hot to make sure that he keeps his promise.

Frank gives them a very warm reception but, as Eisenstein arrives, has to hide them in a vacant cell. The two gentlemen are surprised to see each other in such a place and Frank does not believe that the other is Eisenstein, whom he had arrested in a dressing gown last night after he had taken a tender farewell of his wife. Blind turns up. Eisenstein disguises himself as a court officer and, together with Blind, interrogates Alfred to find out who had assumed his name. He quickly extorts a full confession and accuses Rosalinde, who has come to extricate Alfred, of unfaithfulness. She and the singer cannot deny their evening tête-à-tête, but Rosalinde now makes a similar accusation producing the watch she took from him at the ball.

Finally, Falke appears and explains the intrigue he had organised out of revenge. Alfred is cunning enough to make himself a victim of the Bat's Revenge. In bewilderment Eisenstein apologizes to Rosalinde and is forgiven. Prince Orlofsky, as well as Frank, promise to take Adele under their wings.

Translated by: K. K.

ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO * ROMA

DYRYGENCI

Rafał Jacek Delekta
Mieczysław Nowakowski
Piotr Racewicz
Lesław Sałacki
Ruben Silva
Wojciech Szaliński

SOLIŚCI

Delfina Ambroziak
Wanda Bargielowska
Jeanette Bordoni
Grażyna Brodzińska
Agnieszka Dąbrowska
Małgorzata Długosz
Elżbieta Fuglewicz
Ewelina Hańska
Aleksandra Hofman
Krystyna Kochan-Wysocka
Agnieszka Kurowska
Teresa Mulawa
Wanda Polańska
Ryszarda Racewicz
Danuta Renz
Marzanna Rudnicka
Iwona Sawulska
Krystyna Starościk
Krystyna Szyszko
Krystyna Tyburowska
Barbara Zagórzanka
Roman Baranowicz
Marek Barbasiewicz
Grzegorz Bayer
Lech Czerkas
Feliks Gałdecki
Czesław Gałka
Jerzy Gruszczyński
Ireneusz Jakubowski
Andrzej Kalinin
Andrzej Kostrzewski
Piotr Kusiewicz

Paweł Lipnicki
Jerzy Mahler
Witold Matulka
Krzysztof Mielariczuk
Mieczysław Milun
Bogusław Morka
Ryszard Morka
Zdzisław Nikodem
Tadeusz Pszonka
Stanisław Ptak
Grzegorz Sawin
Józef Stępień
Leszek Świdziński
Aleksander Teliga
Tadeusz Walczak
Przemysław Walich
Mieczysław Wojnicki
Tadeusz Wojtych
Jerzy Woźniak
Ryszard Wróblewski
Andrzej Zagdański
Jan Zakrzewski
Adam Zdunikowski

Konsultant wokalny
Irena Jezierska

Korepetytorzy solistów

Ewa Kossak
Janusz Kahl
Iwonna Wróblewska

CHÓR

Kierownik chóru Maciej Cegielski
Utancznienie chóru Danuta Cholewianka
Pedagog wokalista Elżbieta Mierzecka
Korepetytor Jerzy Muczyński
Inspektor chóru Stanisław Milewski

Soprany
Maria Abramczyk
Violetta Bachora
Hanna Chmielewska
Barbara Chojnacka
Maria Hruszwicka
Krystyna Kołakowska
Renata Komajda
Aleksandra Kruze
Edyta Kubik
Halina Łobacz
Krystyna Mańka
Elżbieta Mierzecka
Danuta Morzykowska
Barbara Postróżna
Barbara Suess-Stangreciak
Alicja Talarek
Marianna Tułowiecka
Stanisława Żarnowiecka

Alt y

Ewa Bąk
Barbara Koper
Teresa Kościjańska
Magdalena Mihulka
Magdalena Muraszko
Monika Orłuta-Kula
Emilia Rostkowska
Krystyna Sierakowska

BALET

Kierownik baletu Violetta Suska
Pedagog baletu Barbara Sułkowska, Aleksander Rymaszewski
Asystent choreografa Hanna Pierzchlewska
Korepetytor Irina Kozakow
Inspektor Ryszard Chojecki

Soliści

Iliana Alvarado
Jelena Diemientiewa

Teresa Stangret
Ewa Szelkowska
Krystyna Szlauzys
Beata Świdowska
Olga Wielgus
Barbara Zegarska

Tenorzy

Maciej Cegielski
Marek Falkowski
Stanisław Hijewski
Marek Kądziała
Piotr Mazur
Stanisław Milewski
Robert Walkowski
Juliusz Wickiewicz

Basy

Grzegorz Kula
Krzysztof Łyziński
Mariusz Majchrowicz
Jerzy Muczyński
Jerzy Piasecki
Witold Remiszewski
Andrzej Stangreciak
Jacek Szmydyngier
Tadeusz Szyluk
Andrzej Tomaszewski
Andrzej Wadowski

Jelena Korpusenko
Wiktor Korpusenko
Władysław Kozakow
Dorota Krupska-Narloch
Zbigniew Krzepis
Tomasz Narloch

K o r y f e j e

Otar Beridze
Ireneusz Ceniak
Ryszard Chojecki
Danuta Elbe-Florczak
Sylwester Górski
Anna Gościniak
Sylvia Lewandowska
Dariusz Łada
Monika Marzec
Krzysztof Ochman
Witold Raniszewski
Joanna Szczepańska
Marina Sztuj

ORKIESTRA

Inspektor orkiestry
Stanisław Styczyński

I s k r z y p c e

Adam Rajczak – koncertmistrz
Eugeniusz Kędzierski – koncertmistrz
Lidia Szczepanowska
Lech Grzegorzewski
Alicja Wysocka
Irena Kowalczyk-Sewerczyńska
Marta Twarowska
Janusz Jurkowski
Elżbieta Pączkowska
Ina Safonowa
Anna Drewnowska
Wojciech Czamecki
Zbigniew Ciucias
Maria Pigułowska

II s k r z y p c e

Henryka Królak

Z e s p ó ł

Irma Bezaszwili
Anna Brzozowska-Oszczyk
Krzysztof Dmochowski
Andrzej Gołębiowski
Ewa Górską
Jadwiga Janda
Barbara Kopeć
Tatiana Kriwoszeina
Beata Kulig
Sławomir Łupiński
Marcin Mizzielski
Robert Ochal
Iwona Romanowicz
Barbara Szczepańska
Karolina Then

oraz uczennice
Warszawskiej Szkoły Baletowej
im. M. R. Turczynowicza

Joanna Jaśkiewicz
Anna Dudek
Julitta Ryzow
Anna Rzymyszkiewicz
Irena Wojtczak-Górecka
Janusz Torz
Tadeusz Szlauzys
Alona Rudenko
Justyna Ryfczyńska
Piotr Litwiniak

A l t ó w k i

Anna Barańska
Małgorzata Dębska
Maria Olszak
Sergiusz Pinkwart
Ewa Rybarczyk
Paweł Kowaluk
Piotr Hołubowski
Krzysztof Woźniczko
Jerzy Iwanowski

W i o l o n c z e l e

Wiesław Kwiatkowski – koncert-
mistrz
Jerzy Panasiuk – koncertmistrz
Małgorzata Staniewicz
Ewa Jaczkowska
Maria Kniaziewa

K o n t r a b a s y

Leszek Frey
Jerzy Kaluszkiewicz
Zbigniew Górski
Jarosław Jekielek

F l e t y

Danuta Pałubska
Włodzimierz Demianiuk
Justyna Staciwa

O b o j e

Stanisław Styczyński
Anna Majewska
Małgorzata Borysiewicz

K l a r n e t y

Ryszard Morzykowski
Dariusz Damaziak
Robert Michalski
Władysław Wajs

F a g o t y

Maciej Witkowski
Lidia Stawska
Janusz Wiśniewski

T r a b k i

Andrzej Chrobak
Maciej Słomian

I n s p i c j e n c i

Anna Woroniecka
Zygmunt Piwkowski

Gabriel Pawluk
Mariusz Dembek

R o g i

Jolanta Karasińska
Leszek Semerau-Siemianowski
Piotr Rudnicki
Maciej Kostrzewa
Marcin Płachecki
Tadeusz Oleksiak

P u z o n y

Tadeusz Tynecki
Grzegorz Pacholski
Rafał Piłasiewicz
Zbigniew Pędraszewski

T u b a

Mieczysław Gościcki

P e r k u s j a

Anna Burakowska
Dariusz Dobrowolski
Magdalena Skrobka
Czesław Matryba

H a r f a

Anna Piechura
Anna Szewczyk

B i b l i o t e k a r z

Anna Zujkiewicz

W o Ź n y o r k i e s t r y

Gabriel Pawluk

* * *

S u f l e r z y

Barbara Skowronek
Elżbieta Fuglewicz

DZIAŁ TECHNICZNY

- Zastępca dyrektora do spraw technicznych – Zbigniew Sieradzki
Kierownik działu technicznego – Sylwester Paluch
Kierownik działu elektro-akustycznego – Waldemar Tchórzewski
Kierownik sekcji oświetlenia sceny – Ireneusz Tchórzewski
Kierownik pracowni krawieckiej damskiej – Anna Stępień
Kierownik pracowni krawieckiej męskiej – Kazimierz Żbikowski
Kierownik pracowni modystek – Danuta Czajkowska
Kierownik pracowni szewskiej – Robert Rotuski
Kierownik pracowni ślusarskiej – Edmund Kwiatkowski
Brygadzysta zespołu garderobianych – Felicja Kuzdak
Kierownik pracowni fryzjersko-perukarskiej – Andrzej Barcz
Kierownik pracowni modelatorskiej – Jarosław Wyszynski
Kierownik pracowni malarskiej – Wojciech Wolke
Kierownik pracowni tapicerskiej – Dariusz Słabuszewski
Kierownik sekcji magazynów środków inscenizacji – Marianna Oliwińska
Kierownik pracowni stolarskiej – Kazimierz Niksiński
Brygadzysta rekwizytorów – Wiesław Jach
Główny brygadzysta sceny – Marek Dylewski

DZIAŁ KOORDYNACJI PRACY ARTYSTYCZNEJ

Kierownik działu tel. (0-2) 628-78-44 – Dorota Powierża

DZIAŁ MARKETINGU, REKLAMY I ORGANIZACJI WIDOWNI

Kierownik działu tel. (0-2) 628-83-71 – Adam Martin

KIEROWNIK WIDOWNI – Jerzy Bida

Redakcja programu

BOGUSŁAW KACZYŃSKI, ADAM MARTIN

Opracowanie graficzne
ZBIGNIEW CELIŃSKI

W programie wykorzystano materiały archiwalne ze zbiorów:
Bogusława Kaczyńskiego, Teatru Muzycznego ROMA
oraz Biblioteki Ośrodka Kultury Austriackiej.
Okładka: reprodukcja obrazu Gustava Klimta (1862-1918).

SPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE TEATRU
CODZIENNIE W GODZINACH 10⁰⁰ – 14⁰⁰, 16⁰⁰ – 18³⁰.
W PONIEDZIAŁKI 10⁰⁰ – 14⁰⁰. TEL. (0-2) 628-03-60.
REZERWACJA BILETÓW ZBIOROWYCH
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 9⁰⁰ – 16⁰⁰ TEL. (0-2) 628-03-60



00-695 WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA 49
TEL./FAX (0-2) 621-72-33, CENTRALA (0-2) 628-70-72-(3)

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
BOGUSŁAW KACZYŃSKI

Zastępca Dyrektora
BARBARA ŚWIRSKA

Zastępca Dyrektora do Spraw Technicznych
ZBIGNIEW SIERADZKI

Kierownik Muzyczny
RAFAŁ JACEK DELEKTA

Kierownik Baletu
VIOLETTA SUSKA

Kierownik Chóru
MACIEJ CEGIELSKI

Główny Księgowy
ELŻBIETA PIWOWARSKA

Kierownik Działu Administracji
JANUSZ JARMUŁA



KREDYT BANK S.A.

ŚWIAT BEZ GRANIC

KREDYT BANK S.A.

VISA

BUSINESS

CARD



ul. M. Kasprzaka 22, 01-211 Warszawa
tel. 32 46 31, fax 32 83 06, komertel 3912 0755, 3912 3019